Matylda (live) – Dawid Podsiadło

Za wycieraczką zostawił ślad
Że kije w oko będzie wkładał,
Tylko że przez samo "H"
Przez samo "H", przez samo "H", po prostu "H"
Muszę mu przyznać - odważny ruch
By komuś tak do szyby podejść i zrobić zrzut
Zostawić garść niemiłych słów, tę całą żółć
Atakuj, atakuj, mam to co dnia
Cyfrowych cwaniaków już za dobrze znam,
Dobrze znam
Dobrze znam, klawiatur pan,
A jego broń to duży RAM
Wciąż niewiele mogę
Gdy choć jeden z nich
Do mojego domu przynosi swój syf
Dobija wtedy myśl
Nie umiem przecież bić
To Matylda, to Matylda
To Matylda podlewa mi dzisiaj sad
Nigdzie nie idę sam
To Matylda, to Matylda
Chce mi dzisiaj w prezencie od siebie dać
Ten wybuchowy dar
Wilgotne palce, nerwowy pęd
Już miałem zgrabnie coś odpisać,
Ale nagle Wiem
- odetnę prąd, wyłączę go, zabiorę stąd
A jeśli kiedyś znów wpadnę w szał
Przyjdzie mi zmierzyć się,
Zniewagą ktoś mi rzuci w twarz
To chciałbym móc choć jeden raz,
Ten jeden raz
Wymierzyć mu pięścią gorącą jak stal
Ten surowy werdykt, gdzie sędzia to ja
Tylko ja, tylko ja
Bez żadnych ulg,

Odwołań, skarg,
Po prostu strzał
Wiem dobrze, że przemoc to najsłabsza z kart
I do mojej talii pasuje jak żart
Lecz chciałbym tak jak ty
Pokonać wszystkich złych
To Matylda, to Matylda
To Matylda podlewa mi dzisiaj sad
Nigdzie nie idę sam
To Matylda, to Matylda
Chce mi dzisiaj w prezencie od siebie dać
Ten wybuchowy dar
To Matylda, to Matylda
Jedną ręką skutecznie wyrywa chwast

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych